

**WIESŁAWA NADULSKA**  
ur. 1945; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Mieszkaniowa Spółdzielnia Robotnicza MOTOR i własne mieszkanie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin PRL, Lublin dzielnica Kalinowszczyzna

### **Mieszkaniowa Spółdzielnia Robotnicza MOTOR i własne mieszkanie**

Mieszkam w obrębie – i jestem członkiem – Spółdzielni Robotniczej MOTOR. Spółdzielnia wykupywała teren, budowała na nim osiedle i ja jestem mieszkanką jednego z nich. Moje osiedle to osiedle 30-lecia, sama nazwa wskazuje, jakiego okresu ono dotyczy. Pierwszym osiedlem tej spółdzielni było osiedle na Przyjaźni, my jesteśmy drugim, a trzecie było na ulicy Niepodległości; teraz jest czwarte, na Daszyńskiego. To jest cały obręb jednej spółdzielni, ale osiedla są podzielone, więc spółdzielnia jest podzielona odgórnie. Ja, jeszcze nawet nie mając wkładu, zgłosiłam się do spółdzielni i musiałam zostać zaliczona w poczet członków, spełnić warunki opłatowe i zadeklarować się, wpłacając jakieś sumy na określony czas. Czekałam, aż przyjdzie kolejka na mnie i zostanie mi zaproponowane mieszkanie. W takiej właśnie kolejności się to odbywało.

Na swoje mieszkanie czekałam bardzo długo, bo około dziesięciu lat. Wreszcie dostałam mieszkanie z tak zwanej puli nauczycielskiej, gdyby nie to, czekałabym jeszcze dłużej. Po prostu mieli jakąś ilość mieszkań do rozdysponowania, a w tych ośmiu metrach to już naprawdę była tragedia, a jeszcze dziecko było chore na astmę.

Byłam w siódmym niebie, chociaż było tam dużo usterek, trzeba było zakasać rękawy i wziąć się do roboty, żeby to doprowadzić do porządku. Ale najważniejsze, że to już było swoje. Klucze odbierałam zwyczajnie. Kazano nam się zgłosić na określony termin. W jednym pomieszczeniu panowie urzędowali, zgłaszałam się z dokumentami, że mam wszystko, już załatwiłam, zapłaciłam i ze swoim dowodem osobistym dostawałam już klucz. Potem jeszcze dokument przydziału.

W jednym momencie sprowadzali się wszyscy mieszkańcy tej części, tej klatki schodowej. Wszyscy zostaliśmy zwołani na określony dzień i określoną godzinę, dostawaliśmy klucze i od razu było mieszkanie.

Data i miejsce nagrania	2010-09-14, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Kamil Dudkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"